

Dariusz Szewczuk

"Szkoła i rewolucja : szkolnictwo w powiecie radzyńskim w latach 1944-1961", Dariusz Magier, Radzyń Podlaski 2002 : [recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 2, 219-222

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Magier, *Szkoła i rewolucja. Szkolnictwo w powiecie radzyńskim w latach 1944-1961*, Fundacja Ochrony Zespołu Pałacowo-Parkowego w Radzynie Podlaskim, Radzyń Podlaski 2002, ss. 238

Dzieje społeczności lokalnych są obecnie popularnym tematem badań historycznych. W nurt ten wpisuje się także publikacja Dariusza Magiera. Pokusił się on o przedstawienie dziejów oświaty na terenie powiatu radzyńskiego w bardzo interesującym okresie po II wojnie światowej. Celem autora było napisanie książki, która „*ukazuje proces odbudowy szkolnictwa w powiecie radzyńskim, który wraz z innymi terenami północnej Lubelszczyzny jako jeden z pierwszych w Polsce w granicach powojennych wyzwolony został spod hitlerowskiej okupacji, a przez to stał się eksperymentalnym polem do reform oświatowych*”. Słowa te stanowią doskonałą ilustrację zamierzeń autora, który wypełnił założony przez siebie cel z całą skrupulatnością. Można tę pozycję określić mianem monografii szkolnictwa powiatu radzyńskiego po II wojnie światowej. Autor zebrał i uporządkował w niej wydarzenia oraz fakty związane z działalnością oświaty na tym terenie.

Czytelnik znajdzie w omawianej pozycji ciekawe informacje odnoszące się do szkół różnego typu w poszczególnych miejscowościach, pokazanie problemów ówczesnej szkoły i działań ze strony administracji rządowej i społeczeństwa na rzecz otwarcia szkół. Wszystkie te wydarzenia zostały ukazane na szerokim tle ówczesnych przemian politycznych. Autor nie skupia się przy tym na statystycznym wyliczaniu kiedy, ile i czego przybyło, ale stara się w przystępnej formie przekazać czytelnikowi informacje o życiu szkół na tamtym terenie w kontekście ówczesnych przemian ustrojowych. Bardzo wyraźnie wskazuje motywy jakimi kierowała się ówczesna władza ludowa popierając rozwój szkolnictwa, zauważa jej rosnące zaangażowanie w dobór kadry nauczycielskiej, by ta realizowała cele wychowawczo-ideologiczne zgodnie z życzeniem. Wszystkie te sprawy o zasięgu ogólnokrajowym stara się autor pokazać na konkretnych przykładach z terenu powiatu radzyńskiego, posiłkując się danymi z terenu całego województwa lubelskiego, które służą porównaniu i przedstawieniu skali różnego rodzaju zjawisk.

W opracowaniu wykorzystano bogate materiały archiwalne, znajdujące się zarówno w archiwach państwowych jak i poszczególnych szkołach oraz

urzędach. Uzupełnia je artykułami prasowymi z lat powojennych traktującymi o problemach szkolnictwa. Autor nie boi się czerpać w swej pracy z opracowań pochodzących z okresu PRL-u, wychwalających ówczesne zmiany w szkolnictwie. Podejście autora zarówno do opracowań tamtego okresu jak i publikacji prasowych cechuje spora doza krytycyzmu, która nie oznacza jednak „modnego” potępienia w czambuł wszystkiego co zostało zbudowane lub stworzone w PRL-u.

Obok zaangażowania władz bierze także pod uwagę autor rolę społeczności lokalnej w odbudowie szkolnictwa. Wskazuje przykłady troski miejscowej ludności o odbudowę i otwieranie szkół, podkreślając jak wielkie miało to wówczas znaczenie i tak naprawdę ma do dziś. Szczególnym przykładem takiej oddolnej działalności społeczności lokalnej były tworzone niemal tuż po przejściu frontu szkoły średnie organizowane w powiecie radzyńskim od podstaw w miejscowościach gdzie dotąd nie było tradycji ich funkcjonowania m.in. w Komarówce Podlaskiej oraz nowych gimnazjów społecznych w Międzyrzeczu Podlaskim i Radzyniu. Przykłady ówczesnego zaangażowania społeczeństwa są dowodem na możliwości jakie tkwią w społecznościach lokalnych, które w tamtym okresie pomimo zniszczeń wojennych, zarówno ludnościowych jak i materialnych, potrafiło samorzutnie organizować szkoły. Działania te szczególnie w latach 1944-1947 spotykały się z aprobatą i poparciem władz, które następnie, gdy szkoły zaczęły jako tako egzystować, przeprowadziło proces ich upaństwowienia. Autor zauważ także zjawiska negatywne, jakie przy tych oddolnych inicjatywach występowały. Opisuje konflikty, nie ukrywa niesnasek w gronach pedagogicznych i stara się dociec ich przyczyn.

Bardzo interesujący jest problem rozwoju szkolnictwa zawodowego w powiecie radzyńskim, który podobnie jak tematyka szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących został przedstawiony na tle wydarzeń w skali kraju. Powiat radzyński będący typowym rejonem rolniczym Lubelszczyzny przeżył w okresie powojennym ogromny rozwój szkolnictwa zawodowego. Autor podkreśla, że rozwój szczególnie szkół nierolniczych był w tym rejonie bez przemysłu celowo wspierany przez państwo ze względu na potrzeby gospodarki, w której rozwój produkcji przemysłowej powodował zwiększenie zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników.

Podobnie jak szkoły średnie o profilu ogólnokształcącym pierwsze placówki kształcenia zawodowego w powiecie radzyńskim powołane po II wojnie światowej były przedsięwzięciami wyłącznie o charakterze prywatnym lub spółdzielczym. Upaństwowiono je z czasem o ile władze dostrzegły ich

rozwój i garnącą się do tych szkół młodzież. Autor opisuje rozliczne trudności na jakie natrafiał ten typ szkolnictwa, nie tylko w postaci trudności lokalowych czy braku wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, ale także problemów z pozyskaniem pomocy naukowych i wyposażeniem warsztatów szkolnych.

Inaczej wyglądały początki zawodowej oświaty rolniczej. Z badań autora jasno wynika, że zakładanie szkół rolniczych na terenie powiatu radzyńskiego nie spotkało się z tak wielkim zaangażowaniem społeczności wiejskiej jakiego można by oczekiwać w tym rolniczym rejonie. Zaważył na tym w dużej mierze brak zaufania ludności do działań podjętych przez władze, wynikający z przenikających do środowiska wiejskiego informacji, a w okresie późniejszym konkretnych działań państwa w kierunku tworzenia "kołchozów". Tworzenie szkół rolniczych organizowane odgórnie przez Ministerstwo Rolnictwa miało szczytny cel podniesienia kultury rolnej, ale jednocześnie zgodnie z założeniami władz miał przygotować kadry dla powstających spółdzielni rolniczych i państwowych gospodarstw rolnych. Niemniej zaangażowanie działaczy oświatowych doprowadziło do powstania ośrodków szkoleniowych przysposobienia rolniczo-wojskowego oraz szkół zawodowych o profilu rolniczym i ich późniejszego rozwoju. Zmiany te autor ocenia pozytywnie w odniesieniu do samej idei powoływania szkół rolniczych, choć jednocześnie wskazuje ich podłoże ideologiczne w kontekście ówczesnych przemian zachodzących w Polsce jak też obrazuje przykładami działań podjętych na terenie powiatu.

Odrębne miejsce poświęcił autor problemom oświaty dorosłych, a szczególnie analfabetyzmowi. Przedstawia stan faktyczny tego zjawiska, działania władz zmierzających przez kursy dla analfabetów do likwidacji tego problemu oraz działanie specjalnej komisji. Walka z tym zjawiskiem była sztandarowym hasłem władzy ludowej, a jego wykorzenienie uważane jest za jej bezsprzeczny sukces. Autor częściowo obala mit całkowitego zwalczania analfabetyzmu pokazując na przykładzie powiatu radzyńskiego w jaki sposób, przy pomocy odpowiedniej komisji i statystyki, problem analfabetyzmu został rozwiązany.

Wspomniane wątki nie wyczerpują treści opracowania, mam jednak nadzieję, że ich przedstawienie zachęci do przeczytania książki. Wydana dzięki wsparciu finansowemu sponsorów książka D. Magiera *Szkola i rewolucja. Szkolnictwo w powiecie radzyńskim w latach 1944-1961* zwraca uwagę zarówno ogromną ilością ciekawych informacji jak też sposobem ich przedstawienia. Widać doskonały warsztat historyka, który przedstawione przez siebie tezy potrafi udokumentować, a materiał statystyczny przedstawić i

opisać w sposób przystępny dla czytelnika. Szkoda, że w pracy zabrakło fotografii, które mogłyby czytelnikowi w sposób pogładowy przybliżyć opisywane przez autora wydarzenia i klimat tamtych lat. Wynagradza to język narracji autorskiej, który sprawia, że książkę czyta się z przyjemnością.

Dariusz Szewczuk (Lublin)